Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 170 | Kraków, piątek 27 lipca 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja
Kraków
ul. Dunajewskiego 6
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Miljardowy deficyt bilansu handlowego i zapowiedź wywozu zboża

W świetle cyfr naszego bilansu handlowego nieszczególnie wygląda tak zachwalana poprawa gospodarcza. **Z miesiąca na miesiąc dopłacamy dziesiątki miljonów do naszego handlu zagranicznego.** Miljony te czerpie się **z zapasów walutowych Banku Polskiego, które** wskutek tego **kurczą się** i wywierają ujemny wpływ na produkcję i ruch gotówkowy: **ze zmniejszaniem się pokrycia zmniejsza się automatycznie wysokość emisji banknotów.**

Za ubiegłych sześć miesięcy br. **deficyt bilansu handlowego wynosi okrągło 562 miljonów złotych.** Złożyły się na tę sumę deficytu w różnej wysokości w tych miesiącach: najwyższy niedobór 163-miljonowy w marcu, najniższy 52-miljonowy w styczniu. **Olbrzymi deficyt marcowy** ma jednak swoje specjalne powody. Mianowicie **15 marca weszła w życie waloryzacja ceł**, przez które to określenie rozumieć należy podwyżkę ceł o 72%, względnie 30% wedle kursu złotego w złocie. Kupcy dla zaoszczędzenia tej podwyżki sprowadzili w pierwszej połowie marca ogromne ilości towarów i stąd przywóz w marcu był olbrzymi, deficyt zaś największy. Normalnie jednak w tych 6 miesiącach deficyt obracał się w granicach **od 52 do 97 miljonów miesięcznie, a w samym czerwcu wynosił 97.5 miljonów złotych.**

Deficyty handlowe zaczęły się u nas od kwietnia ub. r. Od tego czasu do końca czerwca br., tj. za okres 15 miesięcy deficyt ten wynosi już 962 miljonów, a zatem **blisko miljard**, mimo, że rząd, jak ciągle zapewniają, sprawie tej poświęca specjalną uwagę. Tak przynajmniej zapewniają ze strony kompetentnego czynnika, tj. ministerstwa przemysłu i handlu, podczas gdy „wyższe sfery", jak same twierdzą, nie przywiązują do tej sprawy większej wagi. Wiadomo przecież, że w styczniu br., w okresie wyborczym, ówczesny wicepremjer **dr Bartel** na zgromadzeniu w sali Starego Teatru w Krakowie oświadczył, że „stać nas" na znoszenie deficytu handlowego, że rząd nie przywiązuje do tej sprawy przesadnego znaczenia! No, jeżeli szef rządu tak twierdzi, to obywatele mogą chyba spokojnie spać, czy może mają się martwić? Zależy to od tego, jak kto pojmuje odpowiedzialność rządu za złe pociągnięcia w dziedzinie gospodarczej. Można wprawdzie w naszych stosunkach z uśmiechem politowania mówić o odpowiedzialności **prawnej** ministrów, jednakowoż odpowiedzialność **moralna** istnieje i żadne zapowiedzi, a temmniej słowa lekceważenia nie zmienią faktu, że **w przeciągu pięciu kwartałów wypłynął z kraju blisko miljard złotych z handlu zagranicznego**, nie mówiąc o dalszych odpływach z tytułu bilansu płatniczego.

Trzeba też bodaj pobieżnie zapoznać się z pewnemi przyczynami tego niepomyślnego stanu. Faktem jest, że w czerwcu wwóz w porównaniu z majem zmniejszył się o 9.8 miljonów złotych, mimo, że w czerwcu zmniejszył się przywóz pszenicy i żyta o 13.1 miljonów złotych. W maju więc przywóz tych dwóch podstawowych gatunków zboża był tak olbrzymi, że w następnym miesiącu można było na nich zaoszczędzić przeszło 13 miljonów. A działo się to w czasie, kiedy obowiązywał zakaz przywozu pszenicy, zakaz złagodzony indywidualnemi wyjątkami ministra przemysłu i handlu. Zmniejszenie przywozu zboża powetowaliśmy sobie zwiększeniem (o 1.2 milj.) przywozu samochodów i **może nas pouczą, że to świadczy o wzroście dobrobytu.**

Niemniej interesująco wygląda strona naszego wywozu. Np. wywóz węgla spadł o 9.5 miljonów złotych, wywóz jaj o 3.1 miljonów, wywóz drzewa i jego przeróbek o 5.4 miljonów itd., — wszystko to w związku ze stanowiskiem Czechosłowacji i Austrji w odpowiedzi na naszą jednostronną waloryzację ceł, którą one pojęły jako podwyższenie ceł wbrew traktatom handlowym.

Już teraz pocieszają nas, że ten zastraszający deficyt w najbliższych tygodniach zmniejszy się, a to w związku **z wywozem zboża.** Mimo wszystko, mimo zapowiedzi, że **urodzaje będą mniej niż średnie, że w pszenicy będziemy stanowczo mieli deficyt**, — już mówią o wywozie zboża. Jak można sobie wyobrazić taki wywóz, kiedy na parę tygodni przed żniwami rząd zakupił 300 tysięcy ton pszenicy i żyta, widocznie przewidując, że **własne zbiory nie wystarczą** na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego?

A więc jedną ręką kupuje się zboże zagranicą i pogarsza się bilans handlowy, a drugą wywozi **się swoje zboże! Jeżeli to ma być pomoc dla wielkich rolników**, to zaiste tej pomocy jest trochę zadużo. Czytamy o olbrzymich dla nich kredytach, udzielonych przez Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego, a więc przez państwo, — czy tego zamało, że aż trzeba ich wzbogacić kosztem głodu mas?

Niech nam nie mówią, że wywóz jest konieczny dla poprawienia bilansu handlowego. Oczywiście, że poprawa taka przez masowy wywóz nastąpiłaby, ale na jak długo? **W październiku — grudniu będziemy wywozić**, zaś **w lutym — czerwcu przywozić** i ten przywóz będzie nas drożej kosztował, aniżeli zyskamy na wywozie. Takiemi środkami deficytu bilansu handlowego się nie usunie, a usunąć go trzeba koniecznie, gdyż **nasza waluta przecie miljardowych upustów krwi przez lata nie wytrzyma.** Tu powinien p. min. skarbu wglądnąć w politykę swego kolegi od przemysłu i handlu.

—ooo—

Jak się ma odbyć zamach stanu?

Sielanka panuje w Polsce, jakiej daremnie szukać gdzieindziej na całym świecie. W jesieni ma zostać dokonany zamach stanu — i nie szepce się o tem w tajemnicy na ucho, lecz nietylko zapowiada się to zdarzenie jawnie i publicznie, ale nawet omawia się już teraz w prasie formy, w jakich ten zamach stanu ma się odbyć... Czy istnieje jeszcze gdzie podobna sielanka polityczna?

Warszawski „Kurjer Poranny", organ BB, opowiada, że zamach stanu będzie miał formę plebiscytu, to znaczy, że rząd przedłoży ogółowi obywateli do odgłosowania projekt zmiany konstytucji. Ma być zatem zastosowana forma najbardziej demokratyczna.

Ile jest prawdy na tej pogłosce, niewiadomo. W każdym razie przypuścić należy, że ci, co taką formę zamachu stanu rozważają, zrezygnują z tego pomysłu. Bo puścić się na powszechne głosowanie — to rzecz wielce ryzykowna. A nuż większość narodu odrzuci przedłożony projekt — to co wtedy?..

Oskarżenia Callesa, a obrona Watykanu

Paryski „Le Temps" spodziewa się wyjaśnienia sprzecznych wersyj, dotyczących zamordowania gen. Obregona w toku procesu mordercy, który to proces wbrew pierwotnym pogłoskom toczyć się będzie przed trybunałem zwykłym, a nie przed sądem wojennym. Dziennik paryski podnosi, że zarówno Calles, jak i minister wojny w odezwie do armji oświadczyli, że prezydent Obregon został zamordowany przez ślepe narzędzie kleru katolickiego.

Poczem dodaje: „W Watykanie wywołały naturalnie, te oskarżenia poruszenie i „Osservatore romano" (organ prasowy Watykanu) ogłosił notę oświadczającą, że Stolica Święta oczekuje spokojnie wyników procesu pewna, że episkopat, kler i prawdziwi katolicy meksykańscy są spotwarzeni, ale wcale nie winni ani materjalnie ani moralnie — zamordowania gen. Obregona".

Coprawda, mamy w tem oświadczeniu zwrot, że Watykan gwarantuje poniekąd — tylko niewinność prawdziwych katolików.

Ale w tym wypadku czy to Calles, czy minister wojny mogą dysponować zeznaniami sprawcy mordu i ewentualnemi wynikami, już zdobytemi przez śledztwo... Zapewne nie angażowaliby się w formie tak stanowczej, gdyby nie mieli przeświadczenia, że ich twierdzenia sprawdzą się przed sądem.

Jednak nasi klerykali wciąż znajdują wymówkę w tem, że wedle nich Calles mógł skłamać. Ale tu znów szkopuł: gdyby chciał, jak mu insynuują, **bezpodstawnie** wmówić w świat, że morderca działał, jako fanatyk klerykalny — to dogadzałaby mu niewątpliwie bardziej **forma sądu doraźnego** „szybkostrzelnego", niż wszczynanie normalnej **rozprawy sądowej.**

To powinien sobie rozważyć i autor notatki w „Głosie Narodu", zatytułowanej: „A więc Morones a nie „klerykali".

Zapewne, że Meksyk mało przypomina stosunki europejskie: kraj tak długo okupowany przez napływowy — dotąd nawet w dużej części hiszpański kler — jest bardzo pod względem kulturalnym zapuszczony! — ale pewien spryt — przyzna „Głos Narodu" — naszą ludzie i tam posiadać...

—ooo—

Komuniści prą do wojny

W Moskwie odbywa się od kilku dni VI kongres Kominternu (Międzynarodówki Komunistycznej). Nie można powiedzieć, by świat zbytnio interesował się tem, co wyprawiają i wygadują uczestnicy kongresu moskiewskiego. Minęły te czasy, kiedy się traktowało jako tako poważnie przepowiednie i groźby moskiewskich szarlatanów. Kongresy te mają jednak swą wartość ze względu na nastroje, panujące w kierowniczych kołach komunizmu światowego i na aktualne hasła, rzucane masom w celu utrzymania ich przy sztandarze komunistycznym.

Pierwszem takiem hasłem, elektryzującem masy nietylko komunistyczne, było hasło **rewolucji światowej**, a choćby europejskiej, głoszone przez Moskwę z największym rozmachem, entuzjazmem i — bądźmy sprawiedliwi — przekonaniem od chwili zwycięstwa przewrotu bolszewickiego aż do zwycięstwa zakończenia wojen domowych i przejścia z „komunizmu wojennego" do Nep-a (nowej polityki ekonomicznej) w r. 1921.

Gdy nadzieje na rewolucję mniej lub więcej powszechną zawiodły, komunizm zrozpaczony chwycił się taktyki „puczów" i chciał sam robić rewolucje, skoro inni nie chcieli ich robić dla niego. Lata 1921—23 były widownią takich „puczów", które wszędzie skończyły się całkowitą klęską komunistów, ale zato dały klasom posiadającym znakomity oręż do walki z ruchem robotniczym, a we Włoszech utorowały nawet drogę do władzy faszyzmowi.

Po zaniechaniu taktyki otwartych „puczów" przerzucono się na taktykę podkopywania ruchu robotniczego przy pomocy „jaczejek" i jawnego rozbijania go obłudnem hasłem „jednolitego frontu" robotniczego. Jednocześnie przepowiadano załamanie się kapitalizmu to tu, to ówdzie. Dziś Niemcy „dojrzały" do rewolucji, jutro Francja, pojutrze Anglja, za tydzień Ameryka z Japonją miały się wziąć za bary, w końcu Chiny miały się stać tą beczką prochu, która wysadzi świat burżuazyjny w powietrze.

Wszystkie te metody i proroctwa zawiodły. Aż Moskwa wreszcie oświadczyła: **kapitalizm ustabilizował się, kapitalizm jest na tyle silny, że może jeszcze przetrwać pewien czas.** Jak długo — trudno powiedzieć.

Skoro się doszło do takiego przekonania po zużyciu wszelkich godziwych i niegodziwych prób przewrotu komunistycznego i kompletnej ich klęski — pozostały już tylko dwa wyjścia. Albo przyznać się do błędów popełnionych i zawrócić z dotychczasowej drogi, albo też grę szulerską do ostatniej wygrać stawki, z awanturnictwa uczynić kanon wiary, a logikę wymienić na obłęd.

Komunizm poszedł, oczywiście tą drugą drogą, gdyż w przeciwnym razie musiałby się zlikwidować. I oto na kongresie moskiewskiem wódz Kominternu **Bucharin** „uzasadnia", **że nowa wojna światowa jest kwestją dnia**, a to właśnie dlatego, że kapitalizm ustabilizował się, siły produktywne kapitalizmu rosną, ale wraz z niemi rośnie walka o rynki, a to znowu prowadzi nieuchronnie do wojny. Do takiej głębokiej mądrości doszedł komunizm po 10 latach rządów bolszewickich!

Ale niech nikt nie sądzi, że jest to wniosek, wynikający z analizy sytuacji dzisiejszej. Jest to przesłanka, **niezbędna Moskwie do utrzymania Kominternu przy życiu!** Świadczą o tem najdobitniej żądania **zaostrzenia walki z socjalizmem**, rozlegające się na kongresie ze wszech stron. Jeżeli komunizm — jak stale głosi — jest ostoją pacyfizmu, to wobec niebezpieczeństwa wojny winien chyba porozumieć się z socjalizmem, mającym za sobą ogromną większość klas pracujących. Jeżeli zaś komunizm widzi w socjaliźmie takiego samego wroga, co w kapitaliźmie, to powinien się raczej cieszyć, że obaj ci wrogowie przygotowują w szybkim tempie wojnę, z której wyrosną wojny domowe, a następnie rewolucja światowa, ukoronowana zwycięstwem komunizmu.

W istocie rzeczy wskaże komunizm doskonale wie, **że socjalizm jest jedynym czynnikiem, który zarówno przeciwdziała szkodliwym tendencjom kapitalizmu i paraliżuje możliwość katastrof wojennych, jakoteż krzyżuje plany i nadzieje komunistyczne**, budowane na sprzecznościach i niedomaganiach ustroju kapitalistycznego. **Stąd cała nienawiść komunizmu do socjalizmu.** Jest to nienawiść szulera do partnera, udaremniającego wszystkie jego oszukańcze manewry.

Otóż mamy ostatnie słowo komunizmu! A skoro wojna „musi" przyjść, więc należy się do niej przygotować! I Rosja istotnie przeżywa obecnie nowy okres gorączki wojennej. Szerzy się wśród biednej ludności alarmy wojenne, by wyciągnąć od niej ostatni grosz na budowę aeroplanów i produkcję gazów trujących. Ale w Genewie żąda się natychmiastowego rozbrojenia powszechnego, zbrojenie zaś państw kapitalistycznych traktuje się jako zamach na istnienie Rosji sowieckiej. Lecz urzędowo Rosja występuje nazewnątrz, jako gołębica pokoju, pozostawiając Kominternowi grube rzemiosło wojenne.

„W wojnie światowej nasz jedyny i ostatni ratunek" — brzmi też najnowsza „dobra nowina" z Moskwy.

Coprawda wojna taka gdyby wybuchła, toby mogła równie dobrze pogrzebać bolszewizm i komunizm, jak kapitalizm. Ale to właśnie cechuje bankrutów i desperatów: Komunizm nie ma już nic do stracenia, od katastrofy zaś, od nowej rzezi miljonów ludzi spodziewa się polepszenia swego interesu.

Póki świat światem nie przemycano jeszcze takiego ludożerstwa pod maską zbawienia ludzkości.

* * *

TRZECIA MIĘDZYNARODOWKA A POLSCY KOMUNIŚCI

Moskwa, 25 lipca (PAT). W poniedziałek, prezydjum kongresu trzeciej międzynarodówki zwołało nadzwyczajne posiedzenie, na którem rozpatrywane **były sprawy polskiej partji komunistycznej, oraz partji komunistycznej zachodniej Białorusi, t. j. tych terenów białoruskich, które wchodzą w skład terytorjum państwa polskiego.**

Szczegóły obrad trzymane są w tajemnicy.

Halucynacje Waldemarasa

Biuro Wolffa podaje z Kowna notę rządu litewskiego, złożoną dziś w Generalnym Sekretarjacie Ligi Narodów. Nota ta ma następujące brzmienie:

„Panie Sekretarzu Generalny!

Przed niedawnym czasem pojawiły się w prasie wiadomości o polskich manewrach wojskowych na obszarze Wilna w sierpniu. Manewry te mają być odpowiedzią na ukończone niedawno manewry litewskie. Co się tyczy manewrów litewskich, to nie były one wogóle przewidziane. Coprawda, co roku odbywają się w Wornianach ćwiczenia strzeleckie artylerji litewskiej. Rząd litewski zawsze jednak uwiadomił Rząd polski, aby uprzedzić wszelkie możliwe różnice poglądów. Artylerja polska odbywa również ćwiczenia strzeleckie między Święcianami a Podbrodziem, na Linji demarkacyjnej. Ćwiczenia te nigdy jednak nie wywoływały żadnych incydentów ze strony polskiej czy litewskiej. Inaczej rzecz się przedstawia w sprawie manewrów wojskowych w pobliżu linji demarkacyjnej. Skoncentrowanie wojsk polskich w większej liczbie stanowiłoby dla Litwy takie niebezpieczeństwo, że Rząd litewski musiałby się widzieć zmuszony dla bezpieczeństwa wzmocnić litewskie punkty wojskowe. W tych warunkach może dojść do incydentów, które mogą spowodować zagrożenie pokoju. Podając to do Pańskiej wiadomości, mam zaszczyt zwrócić się do Waszej Ekscelencji z prośbą, aby zechciała sprawdzić te fakty i w razie wyniku pozytywnego powołać, dla uniknięcia grożących incydentów pogranicznych, organy, przewidziane w rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r.".

* * *

Nota powyższa jest dalszym ciągiem akcji Waldemarasa, by zwrócić uwagę świata na Wilno. W ostatnich tygodniach opinja europejska z wyraźną niechęcią odwraca się od dyktatora litewskiego, a „przyjacielska" rada posła niemieckiego pod adresem Waldemarasa, by złagodził swój impet w stosunku do Polski, jest najlepszym dowodem osamotnienia Litwy. W takiej chwili Waldemaras chwyta się sygnału alarmowego w postaci noty do Ligi Narodów, sądząc, że samo wzmiankowanie o manewrach wojsk polskich w pobliżu granicy litewskiej, wystarczy, by Polskę przedstawić w świetle ujemnem, a jego otoczyć aureolą męczennika.

Wierzymy, że rząd polski z całym spokojem i zimną krwią potraktuje ten nowy, dość humorystyczny wybryk Waldemarasa i że „incydenty pograniczne" jak powstały, tak też zakończą się w rozegzaltowanej jego głowie.

Jak się odbywa segregacja więźniów

Nowa ustawa więzienna poleca segregację więźniów, t. j. grupowanie ich wedle pewnych norm. Reforma w zasadzie słuszna i potrzebna, wszystko jednak zależy od tego, jak ona wygląda w praktyce. Otóż biurokratyzm departamentu karnego zrobił z tej reformy narzędzie krzywdy dla więźniów. A więc segreguje się więźniów w ten sposób, że wszystkich z długoterminowemi wyrokami wysyła się do więzień byłego zaboru pruskiego w Rawiczu, Grudziądzu, Fordoniu.

Jest to bardzo proste załatwienie sprawy, ale bardzo krzywdzące dla tych więźniów. Statystyka urzędowa wykazuje, że długoterminowe wyroki zapadają przeważnie w sądach byłego zaboru rosyjskiego, zwłaszcza na Kresach wschodnich. Tak n. p. statystyka z roku 1923 stwierdza, że w województwach centralnych i wschodnich zapadło 105 wyroków dożywotniego więzienia wobec 2 w województwach zachodnich, a 1 w południowych, na 10—20 lat więzienia skazano w województwach centralno-wschodnich 117 osób wobec 31 w reszcie Polski, na 4—10 lat 427 osób wobec 95 w pozostałych województwach.

Tych więźniów, skazanych na długoterminowe wyroki, wysyła się dziś z Kresów wschodnich na dalekie kresy zachodnie, do cięższego wyroku sądowego. Departament karny dodaje nową udrękę, nie przewidzianą przez kodeks ani przez sędziego: zerwanie wszelkich stosunków z rodziną, pozbawienie więźnia zarówno pomocy żywnościowej (koszt i trudności przesyłki pocztowej), jak i możliwości widywania swych bliskich.

Niezamożna, czy uboga rodzina, zubożona jeszcze przez uwięzienie często jedynego żywiciela, nie jest prawie nigdy w możności poniesienia kosztów przejazdu z jednego krańca Rzeczypospolitej na drugi.

Gdyby departament karny istotnie liczył się z celami wychowawczemi więziennictwa, — o których tak wiele się mówi, — wiedziałby, jakim potężnym czynnikiem moralnym w życiu więźnia mogą być jego stosunki rodzinne.

Segregacja — mniej może zróżniczkowana — mogła się odbywać na terenie działania jednego Okręgu Apelacyjnego, gdyby uznano zasadę, iż więzień odbywa karę w więzieniu Okręgu, któremu podlega sąd, wydający wyrok. — Byłoby to wielką ulgą dla więźniów i ich rodzin, a władze nic nie ucierpiałyby na tem. A jeżeli już przenoszenie ze względu na przepełnienie więzień staje się koniecznością, należy je stosować wyłącznie do ludzi, nie mających rodziny, lub dość zamożnych, by rodziny mogły ich odwiedzać.

Ale władze więzienne tak sobie już upodobały ów wypaczony sposób segregacji, że stosują go nawet, wobec więźniów, podlegających amnestji.

Segregacja ta odbywała się w czasie między uchwaleniem i wykonaniem ustawy amnestyjnej. — Władze więzienne zdają się, o uchwalonej ustawie nic nie wiedziały. **Ludzi objętych amnestją przewożono na kilka dni do odległych więzień, — skąd zmuszano ich potem na własny koszt do podróży powrotnej. Na protesty amnestjonowanych, nie zwracano żadnej uwagi.**

Przewieziono z Łomży do Wronek w dniu 29 czerwca, t. j. po uchwaleniu amnestji, pochodzącego z Pińszczyzny Hirsza, któremu wyrok (bez amnestji nawet) kończył się dnia 16 lipca br. Wysłano go więc z Łomży do Wronek na dwa tygodnie, nie dając potem pieniędzy na koszta powrotu do domu. Tego samego dnia przewieziono z Łomży do Wronek Josela Lewa i Lemusza Icka, podlegających amnestji, a Chane Reżnik do Fordonia.

Z więziennictwa grudziędzkiego przewieziono do Płocka na dwa tygodnie Białorusinów z Grodna: Straszkę Bazylego i Oguszewicka Jakóba. Fakty te doszły do naszej wiadomości, a ile się działo innych podobnych faktów, nie wiemy.

Czy to nie są rzeczy karygodne?

20-procentowa podwyżka taryfy pasażerskiej na kolejach

Jak o tem donosiliśmy pokrótce we wczorajszym numerze nowomianowany minister komunikacji inż. Kühn, zaprosił przedstawicieli prasy stołecznej, wobec których wygłosił przemówienie o bliższych i dalszych zadaniach kolejnictwa polskiego. Na wstępie p. minister cofnął się do chwili powstania państwa polskiego, kiedy kolejnictwo polskie objęło spadek po trzech zaborcach. Spadek ten był bardzo różnolity, przepisy w każdej dzielnicy były inne i trzeba było dużego wysiłku pracy i energji, aby kolejnictwo polskie doprowadzić do tego stanu, w jakiem ono jest obecnie. Wskutek zmiany granic i stosunków polityczno-gospodarczych w Europie wytworzył się taki stan rzeczy, że niektóre dawne pierwszorzędne stacje kolejowe straciły swoje znaczenie, inne natomiast, drugorzędne, stały się obecnie bardzo ważnemi punktami kolejowemi. To samo z linjami tranzytowemi. Dawniejsze linje o wzmożonym ruchu przewozowym straciły na znaczeniu, linje drugo- i trzeciorzędne zyskały na znaczeniu. Uporządkowanie tych spraw jest najbliższym zadaniem ministerjum komunikacji.

W minionym okresie udało się w kolejnictwie przeprowadzić cały szereg ulepszeń i oszczędności, oraz powiększyć wydajność pracy. P. minister przytoczył szereg cyfr, dowodzących **zmniejszenia się rozchodu węgla i smarów, oraz powiększenia się wydajności pracy w kolejnictwie.** Dążeniem kierownictwa ministerjum komunikacji jest, aby drogą racjonalizacji naukowej organizacji pracy, zwłaszcza pracy warsztatowej oraz w innych dziedzinach pracy w kolejnictwie dojść do możliwie najlepszych wyników. **Zatrudniając liczny, bo sięgający 200 tys. osób, personel ministerjum przywiązuje dużą wagę do stosunków pomiędzy poszczególnemi władzami kolejowemi a ogółem pracowników. Stosunek ten musi być oparty na wzajemnej życzliwości. W najbliższym czasie ministerjum opracuje pragmatykę służbową, oraz nową ustawę uposażeniową.**

Przechodząc do omawiania sprawy t. zw. **komercjalizacji** p. minister podnosi, że pojęcie to jest **różnie przez różnych rozumiane.** Minister będzie dążył do dalszego **usamodzielnienia kolejnictwa i uniezależnienia go od administracji,** celem osiągnięcia większej sprężystości. W tym kierunku również wiele już zdziałano, gdyż koleje za r. 1927—28 dały **nadwyżkę** dochodów nad wydatkami w wysokości przeszło 257 milionów złotych, **z czego 115 miljonów pochłonęły inwestycje i odbudowa zniszczonych przez wojnę objektów.** — **Sprawa inwestycji i usprawnienia kolei pozostaje jednak nadal jedną z najbardziej palących.** Powiększenie i odnowienie taboru, dostosowanie nowych linji do zmienionych potrzeb, połączenie z portami dla podniesienia naszej zdolności wywozowej, połączenie z Zagłębiem węglowem — oto **są zadania kolejnictwa na najbliższy okres czasu.**

Następnie p. minister omówił szczegółowo prace, wykonane w ostatnim czasie w dziedzinie budowy nowych linij, oraz zamierzone w najbliższej przyszłości. **Za bardzo ważną uważa p. minister sprawę szybkiego ukończenia budowy linji średnicowej w Warszawie, oraz uwolnienie stolicy od okrążającego ją pierścienia kolei przez zbudowanie wiaduktów.** W pierwszym rzędzie minister zamierza zbudować wiadukt na Powązkach; trudniejsza jest sprawa wiaduktów w Warszawie przy ul. Żelaznej i Towarowej, ale i te, p. minister przewiduje, będą mogły być wykończone w r. 1930.

W porównaniu z kolejami zagranicznemi taryfy na kolejach polskich są niskie. Wzgląd na rozwój kolejnictwa i przyspieszenie programu prac inwestycyjnych zmusił ministerjum do szukania nowych źródeł dochodu. Zwrócono tedy uwagę na sprawę taryf. Taryfy towarowe jest to dziedzina zbyt skomplikowana, aby to można było w krótkim czasie zmienić. Komisja ministerjalna od szeregu miesięcy opracowuje zmianę taryf towarowych i praca ta prawdopodobnie potrwa jeszcze szereg miesięcy. **Natomiast postanowiono z dniem 15 sierpnia r. b. podnieść taryfę osobową przeciętnie o 20 proc. Wyjątek będzie utrzymany dla ruchu podmiejskiego, z którego korzystają przeważnie robotnicy i młodzież szkolna. I tu taryfa ulegnie podwyżce przeciętnie 10 proc.**

* * *

Podwyżka ta ma dać rocznie **60—70 milionów zł. nadwyżki.** Jeśli wziąć za podstawę czysty dochód, osiągnięty w r. 1927—28, to jest to podniesienie dochodu o *27%*, a sumy wydanej w r. ub. na inwestycje — o 52 proc. Jeśli nawet uwierzyć, że cała ta podwyżka będzie obrócona na inwestycje kolejowe, a nie na łatanie deficytu innych ministerjów, to i **tak nie wiele ona da, natomiast szkoda wyrządzona w życiu gospodarczem, jako hasło do ogólnego podbijania cen, będzie znacznie większa. Argument, że zagranicą taryfa jest wyższa, niż w Polsce, nie wytrzymuje krytyki, gdyż tam ludzie zarabiają znacznie więcej, niż w Polsce.**

O ile nam wiadomo, podwyżka ta była już przez rząd postanowiona przed objęciem teki komunikacji przez min. Kühna. Niemniej powinien był min. Kühn jaknajenergiczniej jej się **przeciwstawić.**

—oOo—

Długi państwa polskiego

Komu i ile jesteśmy winni?

Sejmowa komisja kontroli długów Państwa ogłosiła ostatnio wykaz długów państwowych oraz przez państwo przyjętych gwarancji finansowych. Wykaz ten dotyczy stanu zadłużeń w dniu 1 lipca b. roku.

Długi wewnętrzne państwa, oprocent., wynoszą: 7,843,110.228 marek polsk., 176,993.270,75 zł, 36,523.125 franków złotych, 5.012.965 dolarów.

Długi wewnętrzne gotówkowe wynoszą okrągło 125.000.000 zł. (bezprocentowy kredyt skarbu państwa w Banku Polskim).

Długi wewnętrzne w obligacjach: 22,932.718,76 złotych i 102,665.284,97 złotych w złocie.

Na długi zagraniczne państwa polskiego składają się następujące pozycje:

Długi, zaciągnięte w Ameryce: 285,234.500 dolarów i 1,960.000 funtów szterlingów.

Długi, zaciągnięte we Francji: 1,077,668.165,87 franków franc.

Długi, zaciągnięte w Anglji: 4,658,189,18.1 funtów szterlingów.

Długi, zaciągnięte we Włoszech: 130.897.000 lirów włoskich.

Długi, zaciągnięte w Holandji: 6,419.966,67 florenów holenderskich.

Długi, zaciągnięte w Norwegji: 19,354.800 koron norweskich i 1,428.15 funtów szterlingów.

Długi, zaciągnięte w Danji: 409.575 koron duńskich.

Długi, zaciągnięte w Szwecji: 6.341.490.52 koron szwedzkich.

Długi, zaciągnięte w Szwajcarji: 85.725 franków szwajcarskich.

Wreszcie dochodzą do tego zobowiązania państwa, powstałe z tytułu wykonania protokołu insbruckiego i umowy praskiej (obciążenie skarbu polskiego 4 proc. rentą złotą austrjacką, 4 i pół proc. austr. bonami skarbowemi z r. 1914 i 4 i pół proc. węgierską rentą amortyzacyjną z r. 1914). Zobowiązania te wynoszą razem: 66.618.779 florenów austrjackich i 21,418.662 koron złotych.

Gwarancje finansowe, udzielone przez Państwo, obejmują na dzień 1 lipca br. następujące pozycje:

Gwarancje dla miast 25,000.000 koron austr.

Gwarancje na zobowiązania z tytułu emisji papierów wartościowych 3,894.504 dolarów amerykańskich, 1,715.250 funtów szt., 20,029.400 złotych, 845,000.000 złotych w złocie i z przeliczenia na złote 1.281,400.000 zł.

Inne gwarancje bezpośrednie Skarbu Państwa: 305.290 funtów szt., 42.800.000 złotych, 21.500.000 złotych w złocie n. j.

Regwarancje Skarbu za gwarancje Banku Gosp. Krajowego: 7,767.132 dol. amer., 192,596.9.7 f. szt., 104.809.10 florenów holenderskich.

Obraz ten uzupełnia obieg biletów zdawkowych i państwowych oraz bilonu, który na 1 lipca r. b. wynosił razem 319.506.172,52 zł.

WIELKI LEKARZ — NAJLEPSZY CZŁOWIEK

Nad pamięcią zmarłego przed 18 laty śp. Edmunda Neussera spoczęła gruba powłoka zapomnienia. Nietylko sfery intelektualne, którym wypadałoby jeszcze coś wiedzieć o tym wielkim człowieku i najwybitniejszym lekarzu ostatniego stulecia, zapomniały, ale nawet młodsze pokolenie lekarskie wiele o nim nie wie. Tusz z okazji odsłonięcia pomnika Neussera w arkadach uniwersytetu wiedeńskiego, przywołały jego postać pisma niemieckie, francuskie, włoskie i angielskie.

Z pism polskich stwierdziłem krótką notatkę petitem w jednym z dzienników krakowskich. Inne pisma milczały, ale co najsmutniejsze, że i pisma zawodowe, polskie, przeszły obok tego wydarzenia. A przecież w Neusserze płynęła krew polska, i był wychowankiem Uniwersytetu Jagiellońskiego; on, chluba wiedzy lekarskiej, on, człowiek i lekarz o Chrystusowem sercu.

Jak już wyżej wspomniałem, ostatnie stulecie nie wydało takiego typu uczonego, lekarza i człowieka. Dla tej właśnie odrębności, dla cech, których się dziesiątkami lat nie spotyka, pamięć o tym człowieku powinna trwać przekazywana pokoleniom.

W obecnych czasach wszelkie metody badań, zmierzających do określenia czynności narządów w organizmie, do ujęcia jednostek chorobowych, a wreszcie do sposobów leczenia, oparte są na doświadczeniach i pracach laboratoryjnych. — Temi pojęciami obejmują całą fizjologię patologiczną, bakterjologię, serologię i roentgenologię. Metody fizykalno-kliniczne zostały zepchnięte na dalszy plan. Genjalność Neussera polegała na tem, że te wszystkie metody zastępywała intuicja, ale nie ta ślepa z natchnienia płynąca, lecz intuicja oparta na genjalnych konstrukcjach myślenia lekarskiego.

Neusser rozwiązywał najtrudniejsze problemy rozpoznawcze, nieraz tak zawiłe, że i dzisiejsza cała przemożna aparatura lekarska nie uporałaby się z temi problemami. Wszystko wyświetlał głębokiem, bystrem, przenikającem spojrzeniem i spostrzeganiem, oraz jemu tylko właściwą konstrukcją myślową. My młodzi adepci, bywaliśmy zdumieni, gdy wszystkie jego rozpoznania z wszelkiemi szczegółami stwierdzaliśmy na stole sekcyjnym. Dla starszych asystentów nie było to żadną niespodzianką, albowiem „Neussers Diagnosen bestätigte im 95% der Sectionstisch". W czasie działalności Neussera sprawdzianem choroby były t. zw. zmiany anatomiczne danego narządu; Neusser w genjalności swego myślenia lekarskiego wybiegł po dzisiejsze czasy, i w swych wykładach często potrącał o zaburzenia czynnościowe, jako przyczynę objawów chorobowych, zanim jeszcze wystąpią zmiany anatomiczne.

Oto platforma, na której coraz pewniejszą stopą stoi współczesna nauka i kilka miesięcy dopiero upłynęło, jak następca sławnego uczonego berlińskiego Krausa, Bergmann w swym wstępnym wykładzie postawił tezę, że długo objawy chorobowe trwają, zanim wystąpią w tych organach zmiany, choćby tylko histologiczne. Zdaję sobie sprawę, że te szczegóły mniej obchodzą szeroki rzesze czytelników naszych, ale chcąc uplastycznić pełną postać Neussera, musiałem to uczynić.

Dla szerokiego ogółu najważniejszą jest druga cecha jego charakteru. Był to człowiek o ogromie uczucia ludzkiego i głębokiego człowieczeństwa, w stosunku do chorych na swojej klinice. **Znamy dolę naszych robotników,** gdy los złoży ich niemocą na łóżku szpitalnym. Zwiedzałem różne kliniki i szpitale zagranicą i u nas. Chorzy są w pierwszym rzędzie materjałem naukowym, a przy t. zw. wizytach porannych profesorzy zbliżają się do chorego, by zbadać, przyjąć „raporty" od asystentów; z samym chorym zamieniają zaledwie kilka słów, bo zresztą i czas na to nie pozwala. Tak ważna rzecz, jak konieczność oddziaływania psychicznego na chorych, prawie nie istnieje. — Neusser, obchodząc chorych na swojej klinice, zatrzymywał się przy każdym chorym, nie jako badacz i uczony, **lecz jako najlepszy człowiek.** Chory czuł współudział profesora w jego cierpieniu; dla każdego znalazł jakieś dobre serdeczne słowo, a w słowach tych nie było śladu rutyny, lecz ogrom ciepła i serdeczności. Po jego wizycie wyraz twarzy wszystkich chorych i cierpiących był łagodniejszy. Jakkolwiek przyzwyczajony jestem do pojęć ściśle przyrodniczych, odważam się powiedzieć, że Neusser swoją obecnością, swem spojrzeniem i dobrotliwym uśmieszkiem „uzdrawiał" chorych. Muszę jeszcze podkreślić sposób jego leczenia, którym uzyskiwał znakomite wyniki. Były to przeważnie zwykłe środki i zioła o groszowej wartości, receptura pojedyncza, nie zawierająca 10 środków — jak to niektórzy lekarze czynią — a jednak skuteczne. Wspominam o tem rozmyślnie, bo utarło się wśród publiczności, że im droższe lekarstwo, tem skuteczniejsze; co gorsza, że pewne czynniki, znające często lecznictwo, tylko z reklamy urabiają opinję, że Kasy Chorych dla-

Dwa wyroki śmierci we Lwowie

Wyrok sądu doraźnego w procesie członków ukraińskiej organizacji wojsk.

Z godzinnem opóźnieniem rozpoczął się sąd doraźny w ub. niedzielę. Na wstępie odczytano protokoły policyjne. Następnie dr. Starosolski postawił wniosek o przekazanie sprawy zwyczajnemu sądowi, gdyż wedle ustaw sąd doraźny w tym wypadku jest niekompetentny. Rozporządzenie Prezydenta Państwa z 13 grudnia 1926 nie może obowiązywać prawników, gdyż do dni 14 nie zostało przedłożone Sejmowi. Na świadków obrońca powołał marszałka Sejmu Daszyńskiego i wicemarszałka dra Zahajkiewicza.

Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi, trybunał zaś po naradzie nie przychylił się do żądań obrony, jakoteż następnie do reasumcji tej uchwały.

Po odczytaniu zeznań Romana Kaczmarskiego i Oleny Krajewskiej, adwokat dr. Stroncicki oświadczył, że nakazany ustawą termin 14-dniowy poprzedzający są doraźny w tym wypadku został przekroczony, gdyż prokuratura już 3 lipca wiedziała o napadzie, czyli 15 dni przed sądem.

Prok. Sywulak wyjaśnił, że wieczorem prokuratura nie urzęduje i że dopiero 4 bm. dowiedziano się o napadzie.

Z kolei odczytano zeznania Artura Głogowskiego, inspektora pocztowego, następnie zaś świadectwa urodzin oskarżonych. W końcu oglądał trybunał i obrońcy „lica sądowe", wśród których znajdował się aparat fotograficzny, 5 rewolwerów, 5 kaszkietów popielatych, 3 egzemplarzy „Surmy", wytrych, klucze, bluzkę granatową, książkę zamawiań Sztokały, w której Ordyniec podpisał się pod fałszywem nazwiskiem Jan Cieszyński, oraz fotografję jakiegoś mostu.

CO MÓWI SĄSIADKA OSKARŻONYCH?

W ub. poniedziałek na wstępie zeznawała Olga Bubela, zam. przy ul. Bilińskich pod L. 40, w której to realności mieszkali Ordyniec, Płachtyna i Skicki. Zeznająca widziała ich krytycznego wieczora o godz. 7'30 wieczór na podwórzu. Ordyniec powiedział jej wówczas, że jedzie na wieś, potem wszyscy poszli w kierunku ul. Szeptyckich.

Dr. Starosolski: Jak się oskarżeni zachowywali i jaka panowała o nich opinja?

Bobela: Byli porządnymi chłopcami, nie palili, nie pili, nie chodzili do kin.

DALSZE WNIOSKI OBRONY

Świadek ten był ostatnim z rzędu w postępowaniu dowodowem. Po jej odejściu obrońca dr. Hankiewicz postawił szereg wniosków o powołanie nowych świadków. Między innymi domagał się, aby zawezwać szefa sabotażystów UOW Eugenjusza Konowalca, zam. stale w Berlinie, na okoliczność, iż z jego polecenia napad został wykonany.

Następnie domagał się przesłuchania znawcy sądowego rusznikarza p. Sartoriego na okoliczność, że rewolwery, które zakwestjonowano u oskarżonych dostali oni z UOW. Są one bowiem fabrykatem niemieckim marki „Orkis" i w Polsce tylko w drodze nielegalnej można je otrzymać.

Z kolei domagał się zarekwirowania w policji protokołów przesłuchań wszystkich, którzy byli związani z tą sprawą, w celu ustalenia, że napad był dokonany z pobudek politycznych.

W sprawie Myrosza obrońca wnosi o przesłuchanie lekarza dra Niementowskiego, oraz funkcjonarjusza PP Wojciechowskiego, na okoliczność pobicia w policji oskarżonego.

Następnie domaga się zarekwirowania z depozytów PP czarnych okularów, obecnie zaś wnosi o odczytanie „Surmy", oraz instrukcji UOW, w końcu stawia wniosek o przesłuchanie jako świadków A. Baranowskiego i Barana na okoliczność, że Myrosz będąc uczniem, odznaczał się pracowitością, obowiązkowością, oraz był spokojnego charakteru.

Dr. Wołoszyn postawił wniosek o przesłuchanie rodziców Skickiego na okoliczność, iż nie miał on płaszcza gumowego ani też czapki, jaką zakwestjonowała policja, koszule zaś, jaką ma na sobie miał również krytycznego wieczora.

Dr. Prystupski domagał się zarekwirowania aktów policyjnych na stwierdzenie, że cała ich rodzina brała udział w sprawach politycznych. — Oskarżony był aresztowany w związku z procesem kuratora śp. Sobińskiego.

Dr. Głuszkiewicz wnosi by przesłuchać rodziców Sztokały, że był on pobożnym, pracowitym i zajęty był tylko swym zawodem.

Dr. Starosolski wnosi o przesłuchanie Dubaniewicza, Włodz. Dzisia i Derłycie z procesu Atamańczuka i wielu innych, na okoliczność, że Ordyniec był członkiem UOW.

Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom z wyjątkiem odczytania aktów dotyczących Kaczmarskiego.

Trybunał po naradzie odrzucił wszystkie wnioski obrony, poczem postępowanie dowodowe zamknięto.

PRZEMÓWIENIE PROKURATORA

Prok. Sywulak stwierdza, że wszyscy z wyjątkiem Stokały przyznali się do winy. Skicki wprawdzie twierdził, że stał na czatach, lecz to nie umniejsza jego winy. Wyniki dochodzeń stwierdzają jednak, że był on już poprzednio powiadomiony o rabunku i odbył wizje lokalną. Oskarżeni uporczywie twierdzą, że należeli do UOW i rabunku dokonali z pobudek ideowych. Wiadomem jest jednak, że do takich organizacji przyjmuje się ludzi zrównoważonych. Oskarżeni jednak przerazili się krzykiem dwóch kobiet i zbiegli z niczem. Ma się więc tu do czynienia ze zwykłym rabunkiem i do tej też konkluzji doszła policja po przeprowadzeniu śledztwa. Prokurator domagał się przeto uznania oskarżonych winnymi zbrodni napadu.

DR. STAROSOLSKI

w swem przemówieniu zaznaczył, iż obrońcy oskarżonych należą do różnych partyj, lecz zgodnie utrzymują, że oskarżeni działali z pobudek ideowych. Stwierdzają również, że dzieje się im krzywda. Nie ma bowiem tygodnia, aby nie zdarzyły się napady rabunkowe i morderstwa. Nigdy jednak nie postawiono bandytę przed sądem doraźnym. W tym wypadku wybrano jednak osobliwą tę normę.

Obrońca dowodził następnie w dłuższym wywodzie, iż rozporządzenie o sądach doraźnych nie jest po myśli ustaw należycie ogłoszone, dlatego też domaga ię ponownie, aby trybunał uznał się niekompetentnym. Tembardziej, że oskarżeni są niepełnoletni i dotychczas niekarani, przeto w tym wypadku nie należy stosować najwyższego wymiaru kary, jaki przewidują sądy doraźne.

Wyrok

Lwów, 25 lipca. (PAT). Dziś o godzinie 11 przed południem **sąd doraźny ogłosił wyrok przeciwko sprawcom napadu rabunkowego na filję poczty przy ul. Głębokiej.**

W przepełnionej sali wśród ogólnej ciżby przewodniczący trybunału Malicki odczytał wyrok, mocą którego oskarżony Włodzimierz Ordyniec i Iwan **Płachtyna** uznani zostali winnymi zbrodni rabunku z § 190, 191, 192, 193 i 194 k. k. i **skazani na karę śmierci przez powieszenie, z tem, że pierwszy ma być powieszony Płachtyna.** Oskarżeni Włodzimierz Myrosz i Eugenjusz Kaczmarski z powodu niepełnoletności skazani zostali **pierwszy na 7 lat, drugi na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Sprawa pozostałych dwóch oskarżonych, a mianowicie Eugenjusza Skickiego i Jana Sztokały **przekazana została do sądowego postępowania sądowi zwyczajnemu.**

Obrońca skazanych na śmierć oskarżonych dr. Starosolski **odwołał się do łaski prezydenta Rzeczypospolitej.**

---

tego źle leczą, bo nie wydają drogich środków, co zresztą nawet nie odpowiada prawdzie. Jest powszechnie wiadomą rzeczą, że najtężsi lekarze są w stosunku do siebie najgorszymi djagnostami. Gdy Neusser zachorował, pierwszy postawił właściwe rozpoznanie swej choroby, aczkolwiek rozpoznanie tego cierpienia tak wówczas, jak i dzisiaj, należy do bardzo trudnych zagadnień. Kiedy po operacji, do której się dał nakłonić, podano ową wyciętą nerkę, uśmiechnął się ironicznie, był bowiem bezwzględnie przekonany, że pokazano mu jakąś inną nerkę.

Niestety, rozpoznanie jego było trafne i wiele miesięcy cierpiał, przebywając w zacisznym dworku we Fischau, pod Wiedniem, zanim śmierć na zawsze użyła jego strasznym cierpieniom. Gdy raz nastąpił kilkudniowy przemijający okres polepszenia w jego zdrowiu, zwrócił się do swej żony ze słowami: „Sollte ich eine falsche Diagnose gestellt haben?". Niestety — rozpoznanie nie było fałszywe.

Oddając się wyłącznie pracy klinicznej, niechętnie praktykował, choć chorzy ze wszystkich stron Europy do niego przyjeżdżali dla porady, nawet cesarza Franciszka Józefa niechętnie odwiedzał. W konsekwencji tego nie pozostawił żadnego majątku, a żona zarobkuje lekcjami śpiewu. Nie można zamilczeć, że Neusser był wybitnym odtwórcą Chopina.

Cześć pamięci Wielkiego lekarza i najlepszego człowieka.

Zakopane, w lipcu, 1928 r.

Dr. Roman Glassner.

Cmentarz komunalny będzie założony przez magistrat łódzki

Do prezydenta miasta Łodzi tow. Ziemięckiego zgłosiła się delegacja zarządu stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich. Delegacja przedłożyła prezydentowi następujący memorjał:

„Zarząd stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich okręgu łódzkiego zwraca się niniejszem do magistratu m. Łodzi z wnioskiem założenia oddzielnego cmentarza komunalnego dla zmarłych, nie należących do żadnego z uznanych przez państwo wyznań religijnych.

Stan rzeczy dotychczasowy nie odpowiada wymaganiom czasu ani też w zastosowaniu praktycznem i sprzeczne jest z zasadami istniejącego ustroju prawnego. Zasadniczo bowiem gminy wyznaniowe, które posiadają z powodu braku cmentarza dla bezwyznaniowców i dysydentów monopolowe niejako stanowisko, uważają, grzebanie zwłok według swego rytuału za pewien obrządek religijny i dopełnienie go stanowi dla nich conditio sine qua non użycia cmentarza.

Faktem zaś niezbitym jest, że szerokie sfery społeczeństwa ze względów zasadniczych odmawiają obserwowania przepisów religijnych jakiegokolwiek wyznania i w warunkach dotychczasowych są zmuszane do wejścia w stosunek z gminą odnośnego wyznania wbrew własnemu sumieniu. Jest to sprzeczne z prawem — albowiem konstytucja z dnia 17 marca 1921 roku poręcza w art. 111-ym wszystkim obywatelom nietylko wolność wyznania, ale wyraźnie — wolność sumienia wogóle i postanawia w artykule 112, że — żaden obywatel własnowolny nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych. Gminy zaś wyznaniowe mają przy obecnym ustroju cmentarnictwa możność domagać się dokonania przepisanych przez nie obrządków wyznaniowych.

W zastosowaniu praktycznem prowadzi system obecny do wyzyskiwania przez gminy wyznaniowe ich stanowisk. „Gminy wyznaniowe" jak stwierdza rada miejska, w uzasadnieniu swej uchwały z dnia 30 listopada 1921 roku celują w nieprzyzwoitych targach o cenę miejsca na cmentarzu i uprawiają pod tym względem bezwzględny wyzysk". Krewni bowiem zmarłych są w zupełności zdani na łaskę tych gmin i muszą się zgodzić na wszystkie ich warunki.

Ze względów powyższych założenie wzmiankowanego przez nas cmentarza jest nieodzowne i winno być jaknajprędzej urzeczywistnione. Cmentarz taki ze stanowiska techniki i hygjeny dawałby znacznie większą rękojmię zadośćuczynienia odpowiednim przepisom, aniżeli cmentarze obecne pozostające we władaniu oddzielnych gmin wyznaniowych. **We wszystkich państwach europejskich istnieją już oddawna cmentarze komunalne uniezależnione od jakichkolwiek społeczności religijnych.**

Podkreślając raz jeszcze niezbędność założenia takiego cmentarza wyrażamy nadzieję, że magistrat zechce przychylić się do naszego wniosku w czasie jaknajkrótszym. Zaznaczamy, przytem, że również **rada miejska naszego miasta** we wspomnianej powyżej uchwale, z dnia 30 listopada 1921 roku **podziela** w zupełności stanowisko **nasze w tej sprawie.** Uchwała ta formalnie przyjęta i nie zakwestjonowana przez władzę nadzorczą, podlega obecnie jedynie wykonaniu przez magistrat".

Tow. prezydent Ziemięcki przyrzekł delegacji w powyższej sprawie **jaknajdalej idące poparcie, oświadczając, iż wyda zarządzenie, by w myśl wymienionej powyżej uchwały rady miejskiej zakupiony został grunt pod założenie cmentarza komunalnego, na którym w przyszłości mógłby również stanąć gmach krematorjum.**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Demonstracyjny strajk górników

(Telefonem od korespondentów „Naprzodu")

Chrzanów, 25 lipca.

Na skutek znanej czytelnikom „Naprzodu" uchwały Zjazdu delegatów górników, Centralny Związek Górników proklamował na dzień dzisiejszy **jednodniowy demonstracyjny strajk robotników — przemysłu węglowego we wszystkich trzech polskich zagłębiach węglowych.**

Strajk dzisiejszy był **demonstracją górników przeciwko uporowi baronów węglowych, którzy odrzucili wysunięte przez robotników przemysłu węglowego żądanie 25% podwyżki płac.**

W zagłębiu krakowskiem strajk dzisiejszy był zupełny. Praca zamarła we wszystkich kopalniach. Do żadnych zajść nie doszło. Postawa strajkujących górników była pełna powagi i godności.

Dąbrowa Górnicza, 25 lipca.

W Zagłębiu Dąbrowskiem demonstracyjny strajk górników był powszechny. Wśród strajkujących nastrój bardzo poważny i gotowość do energicznej walki o poprawę bytu. W obu zagłębiach (Dąbrowskiem i krakowskiem) wzięło udział w strajku **około 45 tysięcy górników.**

Katowice, 25 lipca.

Proklamowany na dzień dzisiejszy jednodniowy demonstracyjny strajk górników miał przebieg spokojny. Enpeerowskie zjednoczenie zawodowe polskie, oraz związki sanacyjne i chadeckie **odegrały golę łamistrajków.** Ogółem strajkowało 60 procent górników górnośląskich.

—ooo—

Z życia robotniczego

Z ORGANIZACJI ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W KĘPIE

Dnia 22 bm. odbyło się walne zgromadzenie robotników drzewnych w **Kępie**. Na zebraniu przewodniczył tow. Karol **Bajok** z Niska. Następnie dokonano wyboru nowych władz związku robotników drzewnych. Do zarządu weszli towarzysze: Delbos Franciszek, Krawiec Karol, Miętus Jan, Turek Stanisław, Warchoł Andrzej, Wółtowicz Stefan; delegaci: Świętek Antoni, Turek Michał, Pyrkosz Józef, Buchaj Adolf, Czernecki Stanisław, Szkutnik Adam; **sąd koleżeński**: Górski Michał, Jóźniak Marcin, Meschirski Michał; **komisja rewizyjna**: Świętek Antoni, Turek Michał, Haber Michał, Lesyszyn Dymitro.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 26 lipca.

WŁAMANIE DO BIURA EGZEKUCYJNEGO MAGISTRATU KRAKOWSKIEGO

Wczoraj przed Senatem II w krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa przeciw szajce złodziei i paserów, — z których dwóch **Antoni Chwała** były woźny magistratu krakowskiego i **Józef Gaspar**, włamali się do kasy biura egzekucyjnego magistratu krakowskiego w pałacu Larischa. Na ławie oskarżonych zasiedli: Antoni Chwała, Józef Gasspar, Kazimierz Stachowski, Jolla Freilich, Michał Wiatrak, Tomasz Wiatrak, Jan Wiatrak, Marja Stokłosowa i Władysława Wrześniowa. Między innemi kradzieżami mają obwinieni na sumieniu sprawę włamania do kasy egzekucyjnej magistratu, którego dopuścili się dnia 2 października 1927 roku.

Krytycznego dnia **dwaj mężczyźni wrzucili przez okienko do piwnicy gmachu Larischa jakiś przedmiot, poczem przez to samo okienko weszli do wnętrza.** Przechodnie, widząc to, zaalarmowali policję. Rozpoczęło się poszukiwanie po gmachu za tajemniczymi osobnikami, — podczas którego **stwierdzono naruszenie jednej ze ścian biura egzekucyjnego i znaleziono porzucony na ziemi łom żelazny.** — W czasie tych poszukiwań, złoczyńcy **zbiegli na strych, a stamtąd po dachach kamienic zbiegli w stronę Rynku.** W jakiś czas potem **aresztowano Chwałę, który jako woźny egzekucyjny był doskonale poinformowany o stosunkach w biurze egzekucyjnem.** Zwykle po godzinach urzędowych pieniądze oddawano do Kasy głównej. — **Krytycznego dnia jednak pozostawiono 10 tysięcy złotych.** I dlatego zorganizowano w tym dniu włamanie. Chwała aresztowany, przyznał się do winy, a prócz tego znaleziono u Stokłosowej list od Chwały, w którym prosi ją, aby wynalazła dorożkarza „Franka" i przedstawiła go na świadka, że krytycznej chwili był z nim w jednej z restauracji. Za tę usługę obiecywał Chwała doskonałe wynagrodzenie. Na rozprawie oskarżeni wypierali się winy jednak, zostali obciążeni zeznaniami świadków.

Po przeprowadzonej rozprawie **trybunał wydał wyrok, mocą którego Antoni Chwała został skazany na sześć lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Józef Gasspar na cztery lata, Kazimierz Stachowski na dwa lata, Jolf Freilich na jeden rok,** Michał Wiatrak na trzy miesiące, Jan Wiatrak na trzy miesiące, Tomasz Wiatrak na sześć tygodni, zaś Marja Stokłosowa za przekroczenie z par. 477 na 200 złotych grzywny, a Władysława Wrześniowa na pięćdziesiąt złotych grzywny. Obwinionym darowano część kary na mocy amnestji.

Trybunałowi przewodniczył sso. Cieślewski, wotowali sso. Pilarski i sso. Wątor, oskarżał prokurator Golik, bronili oskarżonych adw. dr. Künstlinger, dr. Böhm i dr. Kulpa.

KRONIKA

Kraków, 26 lipca.

Uroczyste otwarcie lokalu filji TUR na Zwierzyńcu

W niedzielę 29 bm. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się uroczyste otwarcie filji TUR na Zwierzyńcu przy ul. Królowej Jadwigi 23.

W program uroczystości wchodzą **przemówienia posłów i reprezentantów TUR, dalej Orkiestra Robotnicza i Chór „Lutni robotniczej"** wykonają szereg utworów.

Towarzyszki i Towarzysze jawcie się licznie na uroczystości otwarcia pierwszej placówki oświaty robotniczej w przyłączonych dzielnicach Krakowa. Zarząd filji TUR spoczywa w rękach tow. Sawickiego, jako prezesa. — Sekretarzem jest tow. Gała, zaś skarbnikiem tow. St. Panek.

—ooo—

WRESZCIE DESZCZ, ALE TO ZA MAŁO. — Wtorkowy deszczyk popołudniowy był tylko zapowiedzią większego deszczu, który spadł tego dnia wieczorem. Wczoraj niebo było prawie przez cały dzień zachmurzone. Temperatura spadła do 17 stopni C. ciepła. Rano padał deszcz, a potem od czasu do czasu kropiło. Ale to za mało na spieczoną ziemię i omdlałe w ogrodach rośliny warzywne.

JEZDNIA NA PLACU ŚW. DUCHA. Roboty około urządzenia jezdni na placu św. Ducha trwają w pełni. Cała jezdnia będzie wyasfaltowana. Dworzec autobusowy otrzyma doskonały podkład asfaltowy i obmurowanie w formie głazów granitowych. Cały plac wokół teatru zostanie wyasfaltowany.

KOMUNIKACJA NA UL. SIENNEJ. Na podstawie przepisów o używaniu i ochronie ulic oraz ruchu ulicznym miasta Krakowa wydaje magistrat w porozumieniu ze starostwem grodzkiem następujące rozporządzenie: Celem odciążenia ruchu kołowego przez plac Marjacki w kierunku ulicy Mikołajskiej i odwrotnie, **otwiera magistrat ulicę Sienną dla ruchu kołowego, wprowadzając z ulicy tej jednokierunkowy ruch kołowy od strony Rynku głównego w kierunku Małego Rynku.** Wjazd na ul. Sienną od strony Małego Rynku jest nadal zakazany. Przepisy niniejszego rozporządzenia dotyczą wszelkiego rodzaju pojazdów tak osobowych, jak i ciężarowych, mechanicznych i zaprzężonych wózków ręcznych i rowerów. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie natychmiast, a tem samem traci częściowo moc obowiązującą przepis rozporządzenia magistratu z dnia 28 marca 1927, o ile nim zakazano przejazdu przez ulicę Sienną, natomiast inne postanowienia tego rozporządzenia pozostają nadal niezmienione.

POLACY Z DANJI W KRAKOWIE. — Wczoraj pod wieczór przyjechała do Krakowa wycieczka Polaków z Danji w ilości 20 osób. Z wycieczką przyjechało też trzech dziennikarzy duńskich. — Przyjęciem wycieczki zajmuje się TSL.

AUTOBUS KRAKÓW — OJCÓW. Od dziś obowiązuje nowy rozkład jazdy na linji autobusowej Kraków - Ojców - Kraków, a mianowicie: W dni powszednie: wyjazd z Krakowa o godzinie: 7, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20; wyjazd z Ojcowa o godzinie: 8, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21. W niedzielę i święta: wyjazd co godzinę od 6 rano do 22 z Krakowa i od godziny 7 rano do 23 z Ojcowa.

PRZEJECHANY PRZEZ WÓZ. Na Zabłociu dostał się pod koła parokonnego wozu — 13-letni Hersch Taubenblatt. Woźnica popędził konie i odjechał wozem. Przechodnie wezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia opatrzył rannego i pozostawił go opiece domowej. — Za woźnicą wszczęto poszukiwania.

ZASŁABNIĘCIE NIEZNANEJ KOBIETY. Wczoraj na ul. Królewskiej zasłabła nagle nie stwierdzonego nazwiska kobieta. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł kobietę do szpitala św. Łazarza.

BEZPAŃSKI ROWER. Przytrzymano osobnika z rowerem, z którego posiadania osobnik ów nie mógł się wytłumaczyć. Rower jest marki „Puch" Nr. fabryczny 243093 — w dobrym stanie i ochronami na kołach. Poszkodowany może odebrać rower w IV komisarjacie policji.

NAPIŁ SIĘ FORMALINY. Stefan Gałuszka (lat 18), zamieszkały przy ul. Janowa Wola 16, przez pomyłkę wypił jedną ósmą litra formaliny. Po udzieleniu pierwszej pomocy, lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

DALSZA SERJA WŁAMAŃ I KRADZIEŻY. — Złodzieje nie ustają w swej pracy, gdyż od kilku dni kroniki policyjne notują po kilkanaście dziennie włamań. Wczoraj znowu zarejestrowano następujące włamania: Złodzieje odwiedzili mieszkanie p. Ithi Sperling przy ul. Dietla 64. Skradli tam garderobę i pewną kwotę pieniędzy. Na tej samej ulicy pod l. 77 nieznany sprawca dostał się do mieszkania p. A. Blocha przez rusztowanie i otwarte okno. Złodziej skradł tam ubranie wartości 300 złotych. Wreszcie p. Hamburgerowi, zamieszkałemu przy ul. Berka Joselewicza 14, skradziono materjał na obuwie, wartości 300 złotych. Złodzieje dostali się do mieszkania przez otwarte okno. I kieszonkowcy okazali swoją „rzutkość". W Rynku głównym skradziono z kieszeni p. Adamowi Książkowi legitymację szkolną i kwotę 50 złotych, zaś p. M. Kowalównej w kościele portmonetkę z pieniędzmi i legitymacją nauczycielską. Wreszcie i wystawowi złodzieje narobili ruchu, gdyż p. S. Leiterowi przy placu WW. Świętych 3, skradli z okna wystawowego trzy pary spodni, marynarkę i płaszcz gumowy, łącznej wartości 200 złotych. Fachowcy „od kradzieży wozowych" skradli z wozu na ul. Szerokiej Antoniemu Łabie z Odwiśla (powiat Miechów) ubranie męskie.

GALERJA TYPÓW ZŁODZIEJSKICH. Aresztowano 20-letniego Tadeusza Kisielewskiego (ul. Jabłonowskich 20) za włamanie do biura leśnego w Rynku głównym 34, gdzie porozbijał szuflady, jednak nic nie skradł, gdyż w biurze nie było żadnej gotówki. — Jan Kostecki, liczący dwudziesty rok życia, dostał się do ula za kradzież harmonji, wartości 50 złotych. Skradł on fatalną harmonję z mieszkania p. Jana Haboty przy ul. Szerokiej 36. — Icek wpadł, bo przyłapany został na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej na szkodę p. St. Kubiszowej. A Icek nazywa się Judelewicz. — Jako koleżankę po fachu Icka, aresztowano 27-letnią Zofię Kozyrę, bez zajęcia i miejsca zamieszkania. Popełniła ona kradzież kieszonkową na szkodę F. Buschbauma. — Liszczak Julian dobierał się do wozu włościańskiego i zamknięto go za to „pod Telegrafem".

Z Polski

TABLICE PAMIĄTKOWE W CYTADELI. — U komendanta miasta Warszawy płk. Jura Gorzechowskiego odbywają się posiedzenia w sprawie wmurowania tablic pamiątkowych w tych celach X pawilonu, gdzie siedzieli bojownicy ruchu wyzwoleńczego Polski: Traugutt, Montwill-Mirecki, Stefan Okrzeja i Józef Piłsudski. W posiedzeniach tych biorą udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, samorządowych i społeczeństwa. Cele te zostaną odrestaurowane, uroczystość otwarcia tych cel i wmurowania tablic pamiątkowych odbędzie się w dniu 11 listopada r. b.

MIĘDZYNARODOWA WYCIECZKA GEOGRAFÓW W ZAKOPANEM. Przy znakomitej pogodzie 23 i 24 bm. międzynarodowa wycieczka geografów roślin wyjechała z Zakopanego w Tatry. Dn. 23 bm. wycieczka zwiedziła okolice Morskiego Oka. W czasie wycieczki przedmiotem dyskusji i zainteresowania były prace polskich botaników w Tatrach, dotyczące zwłaszcza górnej granicy lasów, wykazującej analogię stosunków tatrzańskich do gór innych części Europy i innych części świata.

Dnia 24 bm. wycieczka przybyła z Morskiego Oka do Zakopanego i była podejmowana w Kuźnicach przez zarząd fundacji narodowej zakładów Kórnickich. W tym samym dniu uczestnicy wycieczki, oprowadzani przez kustosza muzeum tatrzańskiego zwiedzili dokładnie muzeum, gdzie była również urządzona suszarnia roślin. Następnie odbył się pokaz fotograficzny krajobrazów tatrzańskich. W specjalnie przygotowanej sali odczytowej wygłosił prof. uniwersytetu z Zurichu Ruebel odczyt o zbieraniu roślin w górach. Odczyt wywołał żywą dyskusję.

Wycieczka ma w programie udać się na Czerwone Wirchy, dla zapoznania się ze stosunkami gleb tatrzańskich.

Plan rozbudowy ruchu autobusowego w województwie krakowskiem

Ruch autobusowy, choć znacznie żywszy od kolejowego, jednak ograniczony jest przebiegiem dróg bitych. Aby więc ruch autobusowy mógł się rozwinąć w województwie krakowskiem na wielką skalę, musi być odpowiednio rozbudowana i konserwowana sieć dróg. **Gęstość szlaków komunikacyjnych nie jest u nas dostatecznie rozwinięta, tak, że oblicza się, że imobilizacją gospodarczą dotknięta jest prawie połowa państwa.** Większość wsi polskich traci procent swej zdolności produktywnej przez odcięcie komunikacyjne. Utrudnia to ekspanzję gospodarczą, słowem odcięcie to od arterji życia gospodarczego przynosi ogólną stratę, którą obliczają fachowcy **na 375 miljonów złotych rocznie w całem państwie, co pozwoliłoby co roku na wybudowanie 5.000 km. szosy.** Z drugiej zaś strony przez uprzystępnienie i ożywienie terenów agrarnych, przez ułatwienie i wzmożenie wymiany płodów rolniczych i fabrykatów miasta, przez wzmożenie konsumcji, **oddziałałoby się dodatnio na rozwój handlu, a z tem pośrednio na całokształt życia gospodarczego.** Tak więc dla poprawy naszego budżetu gosp. powinno się większą uwagę zwrócić na rozbudowę sieci komunikacyjnej. Sieć naszego państwa zakładały trzy państwa zaborcze, których przewodnią myślą były czynniki polityczno-strategiczne, tak, że drogi nasze skierowują się ku trzem dawnym stolicom, poprzerywane w pasach granicznych. Stan ten po wojnie nie wiele się zmienił. Zaczął się okres odbudowy naszego państwa, w którym byliśmy przytłoczeni sprawami organizacyjnemi, a przytem mieliśmy tak niewiele pieniędzy, że w kierunku rozbudowy sieci komunikacyjnej niewiele mogliśmy zrobić. **Od roku 1924 opracowuje się programy rozbudowy sieci, konserwacji już istniejących dróg itd.** Najszersze pole do pracy jest na kresach wschodnich, ale też dużo prac będzie musiało się podjąć i w zachodnich województwach. Ciężar rozbudowy sieci komunikacyjnej polegać musi na budowie dróg bitych, gdyż prowadzenie linii kolejowych jest znacznie kosztowniejsze, a budowa zaś kanałów przy obecnym stanie nawigacji parowej jest prawie nie do pomyślenia.

Koszta budowy 1 km. drogi są dziewięć razy mniejsze niż 1 km. toru kolejowego. Plan rozbudowy dróg w wojew. krakowskiem opracował dyr. robót publ. inż. Dudek i obliczył na 5 lat, koszta budowy i konserwacji na 9 i pół milj. zł. Sumę tę w połowie pokrywa państwo, drugą połowę należy pokryć z dotacji samorządowych. Prace więc ekonomiczno - gospodarcze są już rozpoczęte.

Wracając jeszcze do sieci kolejowej, należy podkreślić jej cechy sztywności, tj. ściśle wyznaczenie kierunku i czasu przejazdu. Rzadka ta sieć nie potrafi zadowolić potrzeb gospodarczych kraju, tak, że musi powstać komunikacja dojazdowa do tych szlaków. Linje dojazdowe tworzyć mogą samochody tj. autobusy oddane do użytku publiczności. **Specjalną sieć wytwarzają większe miasta, która to sieć jest podyktowana życiem gospodarczem danego środowiska.** Wobec tego, że rozbudowa sieci kolejowej jest obecnie prawie niemożliwą, powinno się całą energję **skupić na rozbudowę sieci dróg bitych i zorganizowanie komunikacji autobusowej.**

Polski Związek Turystyczny w Krakowie opracował projekt **Spółki akcyjnej autobusowej**, któraby eksploatowała drogi w okręgu, gospodarczo przynależnym do Krakowa.

Program przewiduje **pięć linji głównych** (cztery już istnieją), a to: Kraków—Miechów—Kielce, Kraków—Ojców—Olkusz—Sosnowiec—Katowice, Kraków—Wadowice—Bielsko—Cieszyn, Kraków—Nowy Targ—Zakopane i Kraków—Limanowa—Krynica.

Ośm linji drobnych wprost z Krakowa do Alwerni—Oświęcimia, do Czernichowa—Wadowic, do Skawiny, do Wieliczki—Dobczyc, do Gdowa—Łapanowa, do Niepołomic, do Kocmyrzowa—Proszowic, do Pleszowa—Igołomji i do Swoszowic. (Obecnie z tych linji istnieje sześć).

Prócz tych linji projektowane są **linje dojazdowe do linji głównych: do kieleckiej:** Miechów—Wolbrom—Zawiercie, Jędrzejów—Staszów, Jędrzejów—Busk, Miechów—Działoszyce i Słomniki—Proszowice — **do cieszyńskiej:** Wadowice—Sucha—Maków, Andrychów—Żywiec, Kęty—Oświęcim, Kęty—Żywiec, Bielsko—Maków—Nowy Targ—Zakopane, Bielsko—Bystra — **do linji zakopiańskiej:** Zakopane—Szczawnica, — Zakopane—Czarny Dunajec, Chabówka—Rabka, Myślenice—Dobczyce. Łącznie zapotrzebowanie na tych linjach wynosiłoby 22 wozy, a w sezonie 30. System taki oparty na nowożytnym środku lokomocji, postawiłby woj. krakowskie bardzo wysoko i zadowoliłby wszystkie potrzeby ludności. **Ale trzeba aby ten plan był należycie zrozumiany i przez czynniki rządowe zorganizowany.**

—ooo—

Porwanie młodej kobiety przez dorożkarza

Onegdajszej nocy dorożką Stanisława Rajcy powracali ulicą Starowiślną państwo M. W okolicy III mostu na Wiśle, dorożkarz, który był w stanie nietrzeźwym wszczął awanturę z panem M. W czasie sprzeczki dorożkarz strącił p. M. kapelusz, a gdy ów pan wyskoczył z dorożki, by podnieść kapelusz — dorożkarz zaciął konia i uwiózł panią M. za miasto. Tam usiłował dopuścić się na porwanej gwałtu, targając na niej suknię i bieliznę. Nieszczęśliwa ofiara poczęła wzywać pomocy. Nadbiegł posterunkowy policji, który uwolnił kobietę i aresztował dorożkarza. Dorożkarza przytrzymano na V. komisarjacie. Dalsze dochodzenia w toku.

—ooo—

„KRÓL BĘDZIE TYLKO JEDYNYM ZŁODZIEJEM W KRAJU". W Łodzi odbył się niedawno proces niejakiego Feliksa Szewczyka z zawodu monarchisty. Nie od rzeczy będzie przytoczyć wesoły kawałek, świadczący, jakiego rodzaju jest ideologja monarchistyczna owego osobnika. Otóż p. Szewczyk na pewnem zebraniu w Szczecowie pod Łaskiem w następujący sposób starał się przekonać zgromadzonych o korzyściach ustroju monarchistycznego: — „Gdy nareszcie doczekamy się monarchji, wszyscy odetchną z ulgą. Król zniesie podatki. Nikt nie będzie płacił!... Obecny ustrój jest bandyckim ustrojem. Rządzą nami złodzieje. Niech żyje król! Gdy będzie rządził monarcha, to przynajmniej będziemy mieli tylko jednego złodzieja. — Ładna reklama dla monarchizmu!

WIELKI HOTEL WYSTAWOWY. Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej buduje miasto Poznań olbrzymich rozmiarów hotel wystawowy, budynek monumentalny, który będzie pierwszym co do rozmiarów hotelem w Polsce, jednym z największych budynków wzniesionych w Polsce odrodzonej. Rozmiary tego gmachu są niezwykłe, jak na stosunki polskie, i świadczą o ogromnym rozmachu prac przygotowawczych do Powszechnej Wystawy Krajowej. Zabudowana powierzchnia wynosi 3.087 kw., pojemność 70.000 m. kw., pojemność użytkowa (kubatura wnętrz) 30.000 m. kw., powierzchnia użytkowa (pokojów) 10.000 m. kw., a więc 1 ha (4 morgi magdeburskie). Koszty łączne wynoszą wraz z urządzeniem wewnętrznem 4 miljony zł. (dol. 460.000). Budynek zawierać będzie 435 pokoi mieszkalnych: 235 1-łóżkowych, 200 2-łóżkowych.

WYBÓR WŁADZ AKADEMICKICH POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. W wyniku wyborów władz akademickich politechniki lwowskiej na rok nauk. 1928/29 zostali wybrani: rektorem prof. inż. Kazimierz Zipser, zwyczajny profesor kolejnictwa, dziekanami zaś wydziałów inżynierji: prof. inż. Ignacy Drexler, architektonicznego: prof. inż. Władysław Derdacki (ponownie), mechanicznego: prof. inż. Wilhelm Mozer, chemicznego: prof. dr. Wiktor Jakób, rolniczo-lasowego: prof. dr. Dezydery Szymkiewicz. Ogólnego: prof. dr. Włodzimierz Stożek (po raz trzeci).

ARESZTOWANIE SPRYTNEGO OSZUSTA, KTÓRY OSZUKAŁ URZĄD POCZTOWY W BACHÓRZU. W swoim czasie donosiła prasa lwowska, że jakiś sprytny oszust, wykazawszy się sfałszowanemi przekazami pieniężnemi jednego z urzędów pocztowych w Krakowie, podjął w urzędzie pocztowym w Bachórzu dwie, rzekomo doń zaadresowane przesyłki pieniężne po 27.000 zł. Sam pomysł i sposób realizacji wskazywały na to, że ma się tu do czynienia z niezwykle sprytnym oszustem, obeznanym w dodatku z manipulacją pocztową. Moment ten nasunął policji podejrzenie, iż oszustwa musiał dopuścić się w tym wypadku jakiś były lub pozostający nawet w czynnej służbie urzędnik pocztowy. Wdrożono dochodzenia, które ustaliły ostatecznie, że oszustem tym jest niejaki N. Jaworski, urzędnik pocztowy z Krakowa, który przepadł jednak bez śladu. Rozpisano za nim listy gończe, które jednak, mimo, że mijały od tego czasu miesiące, nie dawały żadnego rezultatu. Aż dopiero onegdaj aresztowano go przypadkowo w Dynowie powiat Brzozów i osadzono w więzieniu sądu powiatowego w Brzozowie. Jaworski jak dodają pisma lwowskie spowinowacony jest ze znanemi osobistościami we Lwowie.

OSZUST W ROLI LEKARZA. W Obroszynie koło Gródka Jagiellońskiego, onegdaj zjawił się jakiś osobnik u gospodarza Ileksy Bołdy, który przedstawił się jako lekarz, rodem z Bukowiny, zmuszony drogę do domu odbywać pieszo, gdyż skradziono mu dokumenty.

Osobnik ten zaproponował Bałdzie bezpłatne wyleczenie jego chorej teściowej, Katarzyny Kuszmierowej. Zażądał tylko wody święconej, jaja i jak najwięcej pieniędzy, aby je zaszyć w koszuli chorej.

Otrzymawszy żądane rzeczy, trzykrotnie jajem nakreślił łuk wokoło głowy, poczem zbił jajo i wylał maź czarną, twierdząc, że to choroba weszła w białko jaja. Następnie zaszył pieniądze do koszuli i polecił przez trzy dni trzymać ją zamkniętą w skrzyni. Po odejściu rzekomego lekarza wieśniak tknięty przeczuciem zajrzał do pieniędzy i stwierdził z żalem że brak było 410 zł., które padły ofiarą oszusta.

Poszkodowany powiadomił o tem policję. Zarządzono pościg za spryciarzem, gdyż w ten sam sposób, popełnił on już kilka oszustw w różnych częściach kraju.

SAMOBÓJSTWO OFICERA. W Warszawie popełnił samobójstwo w Hotelu Imperial 45-letni kpt. Michał Nowicki z Korpusu Ochrony Pogranicza. O godz. 8 rano numerowy znalazł kpt. Nowickiego w jego pokoju na 1-szem piętrze leżącego martwego na łóżku. Kpt. Nowicki popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w głowę.

Samobójca pozostawił trzy listy: do żony przebywającej obecnie w Ciechocinku, do przyjaciela i do Komendy Miasta. Przyczyna samobójstwa nie została narazie wyjaśniona.

WYPADEK LOTNICZY POD WŁOCŁAWKIEM W pobliżu Włocławka wydarzyła się wczoraj katastrofa lotnicza. Z Warszawy do Poznania lecieli samolotem dwaj oficerowie 3 pułku lotniczego w Poznaniu, kapitan-pilot Skrzat i porucznik-obserwator Ścibor. W pewnej chwili, gdy samolot na wysokości kilkudziesieciu metrów znajdował się w pobliżu Włocławka, motor przestał działać. — Aparat spadł na teren Górnego Szpetalu. Na szczęście lotnicy wyszli z wypadku bez szwanku. Samolot uległ doszczętnemu zniszczeniu. Na miejsce przybyła komisja lotnicza, która ma zbadać przyczyny wypadku.

KATASTROFA LOTNICZA POD LIDĄ. W poniedziałek wieczorem między wsią Kupry a majątkiem **Stalowszczyzna** powiatu lidzkiego **spadł samolot 5 p. lotniczego.** Aparat został całkowicie **zdruzgotany.** Pilot plut. Orlik i obs. por. Nowicki **ciężko ranni.** Przyczyną katastrofy defekt motoru.

DWIE SIOSTRY CHCIAŁ WYWIEŹĆ HANDLARZ ŻYWYM TOWAREM. Policja obyczajowa w Warszawie zatrzymała pod zarzutem handlu dziewczętami Joska Mandla, nigdzie w Warszawie niemeldowanego, ostatnio zamieszkałego u Estery Klartag przy ul. Muranowskiej 36.

Mandel poznał się w Warszawie z niejaką Perlą Kiszman, l. 20, zamieszkałą przy ul. Dzikiej. — Przyrzekł, że się z nią ożeni i wiele jej naobiecywał. Uwierzywszy w szczęście, jakie ją spotkało, zgodziła się Perla udać się z nim w podróż poślubną na Kubę, gdzie spodziewała się ziszczenia marzeń.

Gdy oboje zajechali do Lwowa, tamtejsza policja zawróciła ich z drogi, mając poważne poszlaki co do osobistości Mandla, rejestrowanego już w kartotekach kryminalnych. „Szczęście" w Warszawie dopiero się wyjaśniło, gdy policja wszczęła dochodzenie, wyszło na jaw, że uszczęśliwiona wpadła w sidła handlarza żywym towarem.

W te same sidła miała wpaść siostra ofiary, Dora Kiszman, l. 18, dla której był już przygotowany nawet paszport zagraniczny i której „kupiec" również obiecywał „szczęście na Kubie". — Dalsze dochodzenie w powyższej sprawie prowadzi policja śledcza.

Z zagranicy

ZGON 15-LETNIEJ POETKI FRANCUSKIEJ. — W Villeneuve - Sur - Lot zmarła w 15-tym roku życia młodziutka poetka Sabina Sicaud. Wydała ona pierwszy swój tom poezji, mając lat 12. Wiersze jej zwróciły uwagę całego francuskiego świata literackiego jak Marcel Prevost i Maurice Donnay. Ostatni zbiorek Sabiny Sicaud był zaopatrzony wstępem pióra hr. de Noailles.

Imponujący przebieg strajku górników w zagłębiu chrzanowskiem

Chrzanów, 25 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Dziś o godzinie 6 rano **zastrajkowały wszystkie czynne kopalnie węglowe na terenie powiatu chrzanowskiego:** 1) Sobieski, 2) Jan Kanty, 3) Kościuszko, w Jaworznie, 4) Artur, w Sierszy, 5) Janina w Libiążu, 6) Krystyna w Tenczynku. Obsługa przy kotłach i maszynach ustała. Nastrój wśród górników spokojny i wyczekujący. Akcję ze strony PPS lewicy i komunistów zauważono jedynie w Jaworznie. Rozrzucono odezwę Centralnego Związku Górników w Polsce, wzywającą górników do jednodniowego, solidarnego, demonstracyjnego strajku i potępiającą stanowisko „Zespołu Pracy".

Zarząd Centralny Związku Górników w Polsce w odezwie swej zawiadamia ogół górników i robotników kopalnianych, że uchwalił proklamować strajk demonstracyjny jako ostrzeżenie dla przemysłowców.

Demonstracyjny strajk winien być ostrzeżeniem dla rządu, że wszyscy górnicy w razie nie załatwienia ich żądań mogą wystąpić we wszystkich trzech zagłębiach i rozpocząć strajk, aż do zwycięstwa.

Pozatem strajk ten winien być ostrzeżeniem dla komisji arbitrażowej, ażeby liczyła się z interesami robotników, a nie kapitalistów.

Depesza powyższa stanowi uzupełnienie naszych informacyj telefonicznych o przebiegu strajku górników zamieszczonych na stronie 5. dzisiejszego „Naprzodu". Red. „Naprzodu".

—ooo—

Polski lot transatlantycki — dzisiaj!

Warszawa, 25 lipca.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Z Paryża donoszą: Zapowiadany od dawna i kilkakrotnie odkładany lot polskich lotników, majorów **Kubali i Idzikowskiego** z lotniska le Bourget pod Paryżem na samolocie transatlantyckim „Marszałek Piłsudski" do Nowego Jorku — rozpocznie się jutro (**czwartek 26 bm.**) o godzinie 3 nad ranem.

Lotnicy od dłuższego czasu gotowi do drogi, otrzymali dzisiaj ostatecznie zezwolenie odlotu i nieodwołalnie o godzinie 3 nad ranem wyruszą w swoją podróż ponad Oceanem.

Lot polskich lotników wywołuje **ogromne poruszenie we francuskich kołach lotniczych**, a to w związku z częściowem niepowodzeniem lotnika francuskiego, majora Paris, który na skutek defektu w motorze, musiał swój lot przerwać i oczekuje na wyspach Azorskich wymiany silników. Jak słychać, lotnik Paris po naprawie aparatu ma zamiar lot swój kontynuować.

Niezależnie od lotu transatlantyckiego majora Paris, oraz lotników polskich, przygotowuje się szereg lotników francuskich do lotu do Ameryki. I tak w najbliższym czasie mają ruszyć w drogę z lotniska w le Bourget pod Paryżem do różnych punktów w Ameryce lotnicy: kapitan **Coudouret** i lotnik cywilny p. **Nessel**, lotnik **Dieudonne Cortes**, oraz lotnicy cywilni **Dronkin i Cousine.**

—ooo—

Amundsen uważany za straconego

ZANIECHANIE DALSZYCH POSZUKIWAŃ

Wiedeń, 25 lipca (PAT). Według doniesień dzienników ze Sztokholmu **rząd szwedzki zdecydował się stanowczo na odwołanie wszystkich uczestników ekspedycji polarnej ze Szpitzbergu.** Krok ten należy przypisać temu, że rzeczoznawcy uważają za rzecz wykluczoną, aby **Amundsen wraz ze swoimi towarzyszami był jeszcze przy życiu.**

Według doniesienia norweskiego ministerstwa obrony krajowej krążowniki wojenne francuskie i norweskie będą w dalszym ciągu kontynuowały poszukiwania zaginionych.

Berlin, 25 lipca (PAT). Poselstwo włoskie w Berlinie zamówiło u dyrekcji kolei Rzeszy w Schwerinie **wagon sypialny**, w którym mają być przewiezieni pozostali przy życiu członkowie ekspedycji „Italji" wraz z gen. **Nobile**. Transport wyjedzie z Warnemünde na Magdeburg, skąd zaś do Werony, nie zatrzymując się w Berlinie.

Wiedeń, 25 lipca (PAT). Wedle doniesień dzienników z Kopenhagi przybył okręt „Citta di Milano", mający na pokładzie Nobilego i jego towarzyszy i okręt „Quest" do Narwik. W Narwiku wsiedli Włosi do przygotowanej dla nich salonki, udając się w podróż do Włoch.

TELEGRAMY

Ułaskawienie skazanych na śmierć przez lwowski sąd doraźny

Lwów, 26 lipca (PAT). Dziś, około godziny 16 nadeszła z Warszawy wiadomość, że p. prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił obu skazanych dziś przez sąd doraźny na karę śmierci uczestników napadu na filję poczty, przy ul. Głębokiej: Ordyńca i Piachtynę.

—ooo—

SANACJA URABIA NASTRÓJ

Warszawa, 26 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, posłowie BB rozpoczęli w ostatnich dniach urabianie nastrojów na rzecz zapowiadanej zmiany konstytucji, drogą wieców, na których poddają pod głosowanie odpowiednio spreparowane rezolucje.

I tak na wiecu sanacyjnym w **Kobryniu** przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że „naprawa" ustroju państwa powinna iść w kierunku znacznego wzmocnienia władzy prezydenta Rzeczypospolitej; na wiecu zaś w **Łucku** wysunięto równocześnie tak popularny w kołach sanacyjnych postulat walki z „partyjnictwem", co — jak wiadomo — **jest równoznaczne z dążeniem do pozbawienia Sejmu wszelkich praw.**

Rzecz charakterystyczna, że kampanię swoją rozpoczyna „Blok Bezpartyjny" od Kresów wschodnich, mających ludność mieszaną.

AFERA CELNA W CZECHACH

Wiedeń, 25 lipca (PAT). Wedle doniesień dzienników z Morawskiej Ostrawy **wpadła policja tamtejsza na ślad oszukańczych manipulacyj w urzędzie celnym**, z powodu których skarb Czechosłowacji został poszkodowany na **pół miljona koron** czeskich. W aferę tę zawikłane są ostrawskie firmy spedycyjne, jakoteż kilku urzędników ostrawskiego urzędu celnego. Policja poczyniła cały **szereg aresztowań.**

„PRZEDSTAWICIELE AUSTRJI ZASIĄDĄ KIEDYŚ W REICHSTAGU NIEMIECKIM"

Graz, 25 lipca. (PAT). Dziś popołudniu odbyło się tu konstytuujące posiedzenie austrjacko-niemieckiego Volksbundu, w czasie którego burmistrz miasta Grazu wyraził w swej mowie powitalnej przekonanie, że założenie ekspozytury Volksbundu w tem mieście, stojące pod znakiem uroczystości śpiewackich, jest niejako propagandą Anschlussu wśród ludności. Prezydent Reichstagu **Loebe** podkreślił z zadowoleniem w swem przemówieniu stanowisko kanclerza Austrji dr. **Seipla**, który nie przyjął propozycji Małej Ententy w kierunku przystąpienia Austrji do jej bloku gospodarczego ze względu na nieobecność Niemiec w tej organizacji.

Oświadczyłem kanclerzowi Seiplowi, mówił w dalszym ciągu prezydent Loebe, że także i Niemcy bez Austrji niczego nie przedsięwezmą. **Przyjdzie wreszcie dzień, w którym w Riechstagu niemieckim zasiądą również przedstawiciele Austrji.**

AGRARJUSZE PRZECIW SOCJALISTOM W MEKSYKU

Wiedeń, 25 lipca (PAT). Wedle doniesień dzienników z Londynu zażądała partja agrarjuszowska i republikańska w Meksyku **zwolnienia ze służby wszystkich urzędników socjalistów i wykluczenia posłów socjalistycznych z parlamentu.** Pisma londyńskie donoszą w dalszym ciągu, że komisja partji republikańskiej wystąpiła z wnioskiem **wydalenia wszystkich urzędników socjalistycznych z miast oraz pozbawienia ich posad.**

—ooo—

TRAGICZNY KONIEC POPISÓW LOTNICZYCH

Moskwa, 25 lipca (PAT). Lotnik Pawłow dokonywujący na lotnisku moskiewskim lotów figurowych na awionetce przez siebie zbudowanej **nie zdążył przy loopingu wyrównać aparatu i spadł o 20 kroków od publiczności przypatrującej się jego popisom. Pawłow poniósł śmierć na miejscu.** Aparat został zupełnie strzaskany.

CZICZERIN WYBIERA SIĘ DO FRANKFURTU

Berlin, 25 lipca (PAT). Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że w tych dniach **przybędzie tam komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczerin**, który udaje się na klinikę dr. Nodryma w celach kuracyjnych.

SOCJALISTYCZNA KRYTYKA FRANCUSKIEJ ODPOWIEDZI NA PROPOZYCJE KELLOGA

Berlin, 25 lipca (PAT). Oficjalna agencja socjalistyczna „Socialistisch Demokratischer Presse Dienst" krytykuje odpowiedź francuską na propozycję amerykańską w sprawie paktu antiwojennego. Wspomniana agencja przyznaje Francji racje w kwestji odwołania się do zobowiązań, wynikających z paktu Ligi Narodów oraz paktów locarneńskich, natomiast określa, jako wątpliwe odwoływanie się do innych umów, zawartych między Francją a innemi państwami, umów, które, jak twierdzi agencja, dotyczyć mają państw Małej Ententy i Polski, a które to umowy, mimo zarejestrowania w Lidze Narodów — nie zupełnie odpowiadać mają duchowi Ligi Narodów.

WYPOWIEDZENIE UMÓW CENNIKOWYCH W GÓRNICTWIE NADRENJI

Dusseldorf, 25 lipca (PAT). Związki górników wypowiedziały umowę cennikową w kopalniach węgla brunatnego. W maju ub. r. doszło między związkami górniczemi a przedsiębiorcami kopalń do porozumienia w sprawie podwyżki płacy, natomiast żądania górników, dotyczące skrócenia czasu pracy zostały niezałatwione. Żądania te stanowić będą przedmiot rokowań, których podjęcia oczekiwać należy w najbliższym czasie.

TURNIEJ SZACHOWY

Haga, 25 lipca (PAT). W poniedziałek rozpoczął się **drużynowy turniej szachowy** w ramach tegorocznej olimpjady.

Drużyna polska, która po raz pierwszy bierze udział w tym turnieju wystąpiła w składzie następującym: Friedman (Warszawa), Makarczyk (Warszawa), Regedziński (Łódź), Chwojnik (Kraków), jako zapasowy Blatt z Warszawy. W pierwszym dniu drużyna **Polska grała z Belgią**. Trzy partje zakończyły się na remis, jedna przerwana. Stan po $1^1/_2$ punktów.

FRANCUSKI LOT TRANSATLANTYCKI PRZERWANY NA CZAS DŁUŻSZY

Paryż, 25 lipca (PAT). Lotnik mj. **Paris postanowił przerwać dalszy lot ze względu na to, że samolot jego wymaga zmiany motoru. Samolot** majora Paris zostanie przewieziony do Francji z wysp azorskich na krążowniku.

Przegląd gospodarczy

—o—

ZARAZA ŚWIŃSKA

Wiedeń, 25 lipca (PAT). Ze względu na skonstatowaną w czasie od dnia 1 do 21 lipca, przy transportach świń z okręgów polskich: **Mościska, Przeworsk, Lublin, Husiatyn, Mielec, Horodenka, Oborniki, Brzesko i Poznań, choroby świńskiej** cofnięte zostanie z dniem 2 sierpnia pozwolenie wwozu świń z Polski do Austrji.

KARY NA NIEUCZCIWE BANKI

Wiedeń, 25 lipca (PAT). Komisja dyscyplinarna wiedeńskiej izby handlowej **wykluczyła jedną prywatną firmę bankową na trzy dni z udziału w giełdzie, drugą zaś na 8 dni z udziału w giełdzie**, z powodu niewypełniania zobowiązań, wynikających z transakcji premjami kolei lwowsko-czerniowieckich.

Zarządzenie to nastąpiło głównie z tego powodu, ponieważ interesy zawarte przez te firmy zostały w kilka dni po zawarciu transakcji storno-wane.

Sprawy partyjne

—o—

WZYWA SIĘ WSZYSTKIE KOMITETY POWIATOWE PPS, by w nieprzekraczalnym terminie do 29 lipca br. przesłały Radzie Wojewódzkiej PPS w Krakowie odpowiedzi na kwestjonarjusz. Komitety, do których kwestjonarjusz nie doszedł, zechcą nas natychmiast o tem zawiadomić.

Rada Wojewódzka PPS.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

WIEC SPRAWOZDAWCZY TOW. POSŁA CHUDEGO W ŁAŃCUCIE

Dnia 22 bm. odbył się w Łańcucie, w składzie drzewa ob. Stycznia, wiec sprawozdawczy tow. posła A. **Chudego**, na który licznie robotnicy z fabryk, jakoteż małorolni i bezrolni z okolicznych wsi przybyli w liczbie przeszło 500 osób. Po wyborze prezydjum w osobach tow. M. **Krumholza** i Fr. **Spisa**, zabrał głos tow. poseł Chudy, który przedstawił zebranym dotychczasowe prace Sejmu, jakoteż obecną sytuację polityczną i gospodarczą. — W dalszych przemówieniach zabierali głos tow. Spis, Jan Krumholz i ob. Szymański, którzy poruszyli miejscowe stosunki, poczem tow. Krumholz odczytał rezolucję, którą zebrani jednogłośnie uchwalili.

Rezolucja stwierdza, że ustrój demokratyczny państwa jest warunkiem utrzymania niepodległości i że wszelkie zamachy na demokrację zebrani, w porozumieniu ze stronnictwami chłopskiemi, **odeprą z całą stanowczością** i zmiany konstytucyjne projektowane przez stronnictwa t. zw. „sanacyjne" i konserwatywne, mają na celu ukrócenie praw przedstawicielstwa Ludu, zniesienie kontroli Sejmu nad rządem, przez co godzą w prawa Ludu, ciężkim wysiłkiem i trudem zdobyte. Zebrani wzywają całe społeczeństwo do energicznego przeciwstawienia się tym zmianom i do obrony praw Ludu. W zakończeniu rezolucja wyraża uznanie dla PPS za obronę demokracji. W końcu zgromadzeni wzywają Sejm, aby w jesiennej sesji zajął się sprawą **ubezpieczenia robotników na starość**.

Ruch kolejarski

—o—

NIE SZAFOWAĆ GROSZEM KOLEJARZY

Piszą nam z Nowego Sącza: Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie, okólnikiem Nr. 1011/28, zarządziła, by na cele Ligi Obrony Powietrznej Państwa potrącano na razie pracownikom etatowym miesięczną wkładkę po 50 groszy, ci zaś pracownicy, którym zdawałby się ten wydatek za wielki, powinni pisemnie zwrócić się do DKP o zwolnienie ich od tego wydatku.

Pracownicy tutejsi, przeczytawszy ten okólnik, zgromadzili się w dniu 17 bm. w Domu Robotniczym, uchwalając jak najenergiczniejszy **protest przeciw tego rodzaju postępowaniu**. Sprawę należałoby postawić wręcz przeciwnie, a mianowicie: zaapelować do pracowników kolejowych, nie zaś z góry opodatkowywać ich nadmiernemi świadczeniami.

Po wywodach kilku mówców uchwalono następującą rezolucję: Zgromadzeni pracownicy wszystkich działów służbowych, zakładają energiczny protest przeciwko zarządzeniom dyrekcji, dysponującym ich krwawo zapracowanym groszem i uchwalają swój protest pisemnie przesłać do dyrekcji kolejowej w Krakowie.

Dnia 23 bm. odbyło się liczne zgromadzenie pracowników kolejowych w Nowym Sączu, na którem referował członek Wydziału Wykonawczego kol. **Buczek**. Po wygłoszonym referacie rozwinęła się szeroka dyskusja, w której przemawiali kol. Andrejszyn, Paprocki i szereg innych kolegów. Następnie uchwalono rezolucję, w której zebrani postanawiają stać twardo w obronie 10 procent podwyżki premji za rok 1927, domagając się kategorycznie wypłaty różnicy za rok ubiegły; natychmiastowej wypłaty 15 procent zasiłku sezonowym i traktowanie ich na równi z pracownikami stałodziennymi; ponadto postanawiają wezwać zarząd okręgowy ZZK, aby zgłosił imieniem pracowników z Nowego Sącza protest w DKP **przeciwko potrąceniu 50 groszy na LOPP** z domaganiem się natychmiastowego zaprzestania potrąceń tym, którzy nie życzą sobie tego.

ZGROMADZENIE KOLEJARZY W CHABÓWCE

Dnia 22 bm. odbyło się w **Chabówce** ogólne zebranie pracowników kolejowych stacji Chabówka i okolicznych. Obszerne sprawozdanie z działalności Związku złożył kol. **Bator**. W wyniku obrad zebrani uchwalili domagać się podwyższenia uposażenia oraz wszystkich dodatków ubocznych do wysokości **wzrostu drożyzny**; podwyższenia płacy przejściowym pracownikom, zatrudnionym w stacjach na linji Chabówka — Zakopane; zrealizowania wszystkich postulatów wysuniętych przez ZZK: przyznania **dodatku klimatycznego** dla stacji i linji w okolicach klimatycznych.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się we czwartek 26 bm. o godzinie 6 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro (front).

Rutkowski. **Łachecki.**

ZEBRANIE BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH zwołuje Związek zawodowy pracowników umysłowych (Kraków, Sławkowska 6, I. p.) na **czwartek** 26 bm. o godz. 7'30 wieczór. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z dotychczasowych akcyj związanych z redukcją zasiłków z państwowej akcji doraźnej. 2) Dalsza akcja podpisowa. 3) Sprawy organizacyjne i różne.

REPERTUAR

KINOTEATRY

Corso: „W paszczy krokodyla".
Nowości: „W zaułkach Londynu".
Promień: „Grzesznica".
Sztuka: „Wakacje maharadży".
Uciecha: „Miłostki arcyksięcia".
Warszawa: „Apasze wielkiego miasta".

RADJO

Czwartek 26 lipca

Kraków (566 m.). 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. — 17.00: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Pogadanka dla pań: p. Maria Batkowa: „Jakie potrawy gotować należy na letnisku". 18.00: Audycja literacka z Wilna. — 19.00: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „Kultura ciała źródłem zdrowia i radości życia" wygłosi prof. T. Biliński. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Komunikaty. 20.15: Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.00: Odczyt: „Balony obserwacyjne i balony zapasowe" — wygłosi kpt. Konarski. 17.25: Pogadanka dla kobiet: „Kuchnia dziecięca" — wygłosi p. Marja Ankiewiczowa. 18.00: Audycja literacka z Wilna. 19.00: Rozmaitości. 19.35: Odczyt rolniczy z Poznania. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Komunikaty. 20.15: Koncert symfoniczny: utwory Schuberta. 22.00: Sygnał czasu, PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.